

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny;

Oskarżony A. P. (1) i S. W. (1) w przeszłości byli współwłaścicielami firmy (...) w D. przy ulicy (...). Obecnie oskarżony A. P. (1) zatrudniony jest w firmie funkcjonującej pod nazwą Centrum (...) w D. przy ulicy (...), której właścicielem jest syn A. P. (2) P..

Na tle rozliczeń związanych z wcześniejszą wspólnie prowadzoną działalnością gospodarczą oskarżony A. P. (1) i S. W. (1) pozostają w trwającym od kilku lat silnym konflikcie.

W dniu 2 grudnia 2011 roku w godzinach popołudniowych oskarżony A. P. (1) spożywał alkohol nieustalonego rodzaju i w nieustalonej ilości. Około godziny 13.00 tego samego dnia podjechał samochodem marki F. (...) koloru białego nr rej. (...) pod sklep papierniczy „(...) na (...) s.c.” przy ulicy (...) w D. należącym do J. R.- babci S. W. (1) i jego ojca - E. W., a których S. W. (1) jest pełnomocnikiem. Po zaparkowaniu samochodu tuż przy schodach sklepu, oskarżony wysiadł z niego i od razu wszedł do tego sklepu. W tym czasie w sklepie przebywała znana oskarżonemu ekspedientka B. S.. Oskarżony podszedł do niej i poprosił o ryżę papieru kserograficznego mówiąc, że potrzebuje „namiary na tą starą i tego starego pijaka”. Na te słowa B. S. się zdenerwowała i udała się do znajdującego się na zapleczu sklepu (...), przedstawiając mu przebieg rozmowy i prosząc go o obsłużenie tego klienta. S. W. (1) wszedł do pomieszczenia sklepu i zażądał opuszczenia sklepu przez A. P. (1). W tym celu podszedł do drzwi i je otworzył, po czym wypchnął A. P. (1) za nie. Następnie powrócił do biura.

W tym czasie oskarżony A. P. (1), po wypchnięciu go za drzwi sklepu zatelefonował do swojego syna – P. P. (1) opisując mu przebieg zajścia i prosząc go o to, by przyjechał pod sklep, gdzie oczekiwał na niego. Kiedy P. P. (1) przyjechał na miejsce, wraz z oskarżonym A. P. (1) weszli do sklepu. Podeszli do lady, przy której stała wówczas A. S. i poprosili o ryżę papieru kserograficznego i fakturę na jego zakup. A. S. poinformowała S. W. (1), iż ponownie do sklepu wszedł A. P. (1), tym razem ze swoim synem P. P. (1). S. W. (1) ponownie udał się do sklepu i zażądał opuszczenie go przez oskarżonych. Pomiędzy mężczyznami wywiązała się wymiana zdań, w trakcie której S. W. (1) chciał wypchnąć jednego z oskarżonych za drzwi. Wywiązała się szarpanina. Wówczas z zaplecza weszła do sklepu (...), którą oskarżony A. P. (1) i jego syn zaczęli wyzywać wulgarnymi słowami. S. W. (1) wyszedł na zaplecze sklepu, z którego wrócił trzymając wiadro wody i zagroził, że w przypadku nie opuszczenia lokalu wyleje na nich wodę z wiadra. Gdy zamachnął się w celu zrealizowania groźby, P. P. (1) chwycił S. W. (1) za ręce, chcąc uniemożliwić oblanie go wodą. Część wody z wiadra została wylana na oskarżonego i jego syna. P. P. (1) chwycił wiadro z resztą wody i rzucił nim w wyeksponowany w sklepie towar.

Po chwili, to jest około 13.30 na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze policji (wezvani o godz. 13.24 przez S. W. (1)) w osobach B. G. i P. M..

Dowód: - zeznania świadka B. S. - karta 5 (przepisane k-57), 24,104v-105, 217v-218, 246v-247

- protokół eksperymentu procesowego – karta 270-271

- zeznania świadka A. S. karta 17 (przepisane k-58), 105v

- zeznania świadka S. W. (1) - karta 12 (przepisane k-56), 105

O godzinie 13.49 oskarżony został przebadany na zawartość alkoholu w organizmie urządzeniem elektronicznym alcomat B01-340. Wynik tego badania wykazał 0,89 promila alkoholu.

O godzinie 13.50 oskarżony został zatrzymany do wyjaśnienia okoliczności pobicia S. W. (1) w dniu 2 grudnia 2011r.

Dowód: - protokół z badania stanu trzeźwości oskarżonego – karta 2 -3

- świadectwo wzorcowania karta 90
- rejestr badań przeprowadzonych urządzeniami elektronicznymi do badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu – karta 92-93
- protokół zatrzymania oskarżonego – karta 4
- pismo KPP w D. z dnia 30 października 2012r. - karta 83
- kopie notatników służbowych B. G. i P. M. - karta 84 – 89
- zeznania świadka B. G. - karta 105v-106
- zeznania świadka P. M. – karta 106
- częściowo zeznania świadka P. P. (1) – karta 106, 247
- opinia sądowo–lekarska biegłego M. B. z dnia 21 grudnia 2012r. - karta 118-119
- opinia sądowo–lekarska biegłego M. B. z dnia 28 stycznia 2013r. - karta 141-143
- opinia sądowo–lekarska biegłego M. B. z dnia 2 marca 2013r. - karta 168-170
- opinia sądowo–lekarska biegłego M. B. z dnia 28 sierpnia 2013r. - karta 223-225
- opinia sądowo-lekarska biegłego M. B. z dnia 31 grudnia 2013r. - karta 264-266

Do depozytu izby zatrzymań przekazano odebrane od oskarżonego rzeczy: dowód osobisty, pasek od spodni i okulary.

Dowód: - kopia kwitu depozytowego wystawionego na A. P. (1) – karta 115

W dniu 2 grudnia 2011r. W czasie pomiędzy 11.30 a 13.30 w sklepie (...) usytuowanym na ulicy (...) w D. nie dokonano sprzedaży zestawu produktów: piwa (...) i batonika (...). Nie dokonano też sprzedaży odrębnie żadnego z tych produktów. Sprzedaży takiej nie dokonano też we wskazanym czasie w znajdującym się na tej samej ulicy sklepie (...).

Dowód: - kserokopie paragonów fiskalnych z dnia 2 grudnia 2011r. sklepu (...) w D. przy ulicy (...) – karta 161-163

- rolka paragonów fiskalnych z dnia 2 grudnia 2011 roku sklepu (...) w D. przy ulicy (...) – karta 230

Oskarżony ma (...) lat. Posiada wykształcenie średnie. Jest żonaty, posiada troje dorosłych dzieci. Był dotychczas karany za występki znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej z oskarżenia prywatnego wniesionego przez S. W. (1). Nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo.

Dowód: - informacja o osobie oskarżonego z Krajowego Rejestru Karnego – karta 203

- dane dotyczące oskarżonego – karta 40

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia przypisanego mu czynu i wyjaśnił, że samochód zaparkował w godzinach przedpołudniowych i nie korzystał z niego do końca dnia, gdyż korzystała z tego pojazdu jego małżonka (wyjaśnienia oskarżonego karta 41). Nadto podał, że w dniu 1 grudnia 2011 r. spożył lampkę białego wytrawnego wina o zawartości 7 %. Do godziny 12.00 następnego dnia nie spożywał żadnego alkoholu. W dniu 2 grudnia 2011r. do samochodu wsiadł trzeźwy i o godz. 12.00 zaparkował samochód na (...)przekazując dokumenty żonie, która miała nim dysponować w późniejszych godzinach. Wyjaśnił też, że po zaparkowaniu samochodu pieszo udał się do fryzjera, gdzie oczekiwało 5-6 osób, więc „zamówił kolejkę” i miał wrócić za godzinę. W tym czasie, zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego, poszedł do sklepu (...)mieszczącego się przy ulicy (...)i zakupił dwie puszki piwa (...)oraz batonik (...), po czym usiadł w parku

obok i tam spożył te produkty. Wówczas zauważył, że przed sklepem papierniczym „(...)” nie było samochodu S. W. (1), a ponieważ miał potrzebę zakupu papieru celem dostarczenia go do biura (...), który prowadzi obsługę firmy jego syna – wszedł do tego sklepu, gdzie został pobity. W międzyczasie telefonicznie wezwał policję i swojego syna celem odebrania go z ulicy (...). Po przyjeździe policji, został zatrzymany i przebadany na zawartość alkoholu. Oskarżony wyjaśnił też, że ci sami funkcjonariusze policji poddali go jeszcze dwukrotnemu badaniu na zawartość alkoholu, których wyników nie dołączono do akt sprawy, a były to wyniki „zerowe” (wyjaśnienia oskarżonego – karta 80).

Wyjaśniając przed Sądem po raz drugi, oskarżony wskazał, że ma wątpliwość co do sklepu, w którym zakupił alkohol, gdyż nie wiem czy to była (...) czy obok mieszczący się (...). Podał też, że w momencie zatrzymania miał przy sobie dowód osobisty, okulary i klucze, gdyż dowód rejestracyjny i kluczyki do samochodu przekazał żonie, co stanowi winno, zdaniem oskarżonego, dowód na to, że w tym czasie nie dysponował samochodem (wyjaśnienia oskarżonego – karta 217).

Stając przed Sądem po raz trzeci, oskarżony podtrzymał dotychczas składane wyjaśnienia a nadto podał, że w chwili zatrzymania posiadał przy sobie telefon i drobne pieniądze w wysokości około 10 zł. Z wizyty u fryzjera zrezygnował w chwili gdy zdecydował się na zakup piwa (wyjaśnienia oskarżonego karta 245-246).

Przy tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd zważył:

Sprawstwo oskarżonego w zakresie ustalonego powyżej czynu, w świetle dowodów ujawnionych na rozprawie jest niewątpliwe. Brak tych wątpliwości wynika głównie z zeznań B. S., z dowodu z dokumentu w postaci protokołu z badania stanu trzeźwości oskarżonego urządzeniem elektronicznym oraz z opinii sądowno-lekarskich biegłego sądowego z zakresu medycyny – M. B.. Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się także na zeznaniach S. W. (1), A. S., J. W., P. M., B. G., a w niewielkim zakresie także na zeznaniach świadka P. P. (1). Przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy Sąd oparł się nadto na dowodach w postaci kserokopii paragonów fiskalnych sklepu (...) i rolki paragonów fiskalnych sklepu (...), kopii rejestru badań przeprowadzonych urządzeniem elektronicznym do badania stanu zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, protokole zatrzymania, świadectwie wzorcowania, kserokopii kwitu depozytowego, protokole eksperymentu procesowego, kopiach notatników służbowych interweniujących funkcjonariuszy policji.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, gdyż są nielogiczne, wewnętrznie sprzeczne i sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Oskarżony starał się wykazać, że pod sklep (...), na (...) podjechał samochodem o godz. 12.00 będąc trzeźwym i dopiero po rzekomym przekazaniu żonie samochodu wraz z dokumentami i kluczykami i po stwierdzeniu, że około godziny czasu musi oczekiwać na wizytę u fryzjera, udał się do sklepu (...) mieszczącego się przy ulicy (...) i zakupił dwie puszki piwa (...) oraz batonik (...), po czym usiadł w parku obok i tam spożył te produkty.

Tymczasem tak przyjętej linii obrony oskarżonego kategorycznie zaprzeczyła świadek B. S., która w sposób stanowczy i konsekwentny zeznała, iż widziała oskarżonego parkującego samochód tuż przed schodami sklepu, który bezpośrednio po tym do tegoż sklepu wszedł, a żonę oskarżonego widziała tego dnia odjeżdżającą tym samochodem dopiero o godz. 18.00.

Wskazywana przez oskarżonego wersja wydarzeń nie została zresztą potwierdzona żadnym wiarygodnym dowodem. Zaznaczyć bowiem trzeba, że włączone do materiału dowodowego kopie paragonów fiskalnych sklepu (...) z dnia 2 grudnia 2011r. z godzin pomiędzy 11.28 a 13.33 (k-161-162) dowodzą niezbicie, że wbrew wyjaśnieniom oskarżonego, we wskazanym przez niego czasie i miejscu nie miała miejsca sprzedaż podawanych przez niego produktów (w tym alkoholu, który miał spożyć po zaparkowaniu samochodu). Z paragonów fiskalnych sklepu (...) wynika, że także tam oskarżony nie mógł dokonać takiego zakupu. Brak jest przy tym jakichkolwiek racjonalnych podstaw do podważania wiarygodności wskazanych dowodów. Tym bardziej, że przekazane zostały przez nie związanych z żadną ze stron postępowania agentów sklepów, zupełnie nie zaangażowanych i nie znających sprawy, a zatem przez osoby w pełni obiektywne. Przekazane przy tym paragony fiskalne nie noszą żadnych znamion podrobienia, przerobienia czy jakiegokolwiek innej ingerencji. W tym miejscu wskazać też trzeba, że zarzuty oskarżonego, jakoby w kopiach

paragonów brak było paragonu o numerze (...) (pomiędzy godziną 12.32 a 12.38), w świetle przedłożonego (pomiędzy tymi godzinami) paragonu anulowania sprzedaży papierosów (...) z godziny 12.37 - jawią się jako absurdalne.

Nie potwierdziły się także twierdzenia oskarżonego, wskazującego iż w dniu zdarzenia zarówno szyby drzwiowe jak i szyby okienne w całości oklejone zostały reklamami uniemożliwiającymi B. S. obserwację z wnętrza sklepu tego, co dzieje się przed sklepem. Przeprowadzony bowiem eksperyment procesowy wykazał, że reklamy zaklejające w całości szyby - jedynie z zewnątrz stwarzają takie wrażenie. W rzeczywistości materiał, z jakiego wykonane są te reklamy nie ograniczają widoczności z wnętrza sklepu w najmniejszym stopniu.

Na prawdzie nie polegają też twierdzenia oskarżonego, że poddany był trzykrotnemu badaniu na zawartość alkoholu, z których dwa ostatnie miały być wynikami „zerowymi”, a których to czynności mieli dokonać ci sami funkcjonariusze policji. Twierdzeniom tym zaprzeczyli funkcjonariusze policji P. M. i B. G., a ich zeznania potwierdzone zostały dowodem z kopii rejestru badań przeprowadzonych urządzeniem elektronicznym do badań na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Z zapisów nr 891 i 892 (karta 92-93) tego rejestru wynika jednak, że takie badanie zostało wykonane jako jedyne o godzinie 13.47 – wobec P. P. (1), a o godz. 13.49 - u oskarżonego A. P. (1). Świadców P. M. i B. G. w sposób logiczny wyjaśnili nadto, że skoro przyczyną zatrzymania w dniu 2 grudnia 2011 roku było „pobicie” S. W. (1) (a nie prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości), to wykonanie tylko jednego badania było zgodne z praktyką i wymaganiami w tym zakresie. Stan nietrzeźwości oskarżonego w czasie jego pobytu w sklepie, a właściwie wyczuwalna woń alkoholu z jego ust, był zresztą zgodnie potwierdzony przez świadków; B. S., A. S. i S. W. (1). Nie mogło ujść uwadze Sądu, że okoliczność powyższa została też przyznana przez samego oskarżonego, utrzymującego jednak, że do sklepu wszedł tuż po spożyciu dwóch puszek piwa i batonika (nasyconego spirytusem), które to twierdzenia oskarżony stara się obalić, kwestionując z drugiej strony stan nietrzeźwości i powołując się na „zerowe” wyniki badania stanu jego trzeźwości.

Nadmienić w tym miejscu wypada, że wyjaśnienia oskarżonego dotknięte są podobnymi wewnętrznymi sprzecznościami także w innych ich fragmentach. Otóż, oskarżony wyjaśniając przed Sądem wskazał, że już w chwili gdy zobaczył „kolejkę” do fryzjera zrezygnował z wizyty w tym dniu i podjął decyzję o udaniu się tam nazajutrz, co stoi w sprzeczności z wcześniejszymi jego wyjaśnieniami, wedle których to właśnie z powodu oczekiwania na wizytę u fryzjera zakupił alkohol i spożył go w parku. Nadto właśnie z powodu umówionej „kolejki” nie wrócił do miejsca zatrudnienia po papier kserograficzny, który rzekomo był mu potrzebny w celu dostarczenia go do biura (...), mającego zresztą siedzibę niemal obok sklepu (...)na(...)”. Z ostatnich wyjaśnień oskarżonego wynikać zatem musi, że od godziny 12.00 do godz. 13.00 oskarżony „nie miał co z sobą zrobić”, pomimo tego, że był umówiony w biurze rachunkowym, gdzie miał dostarczyć papier (którym handlem się zajmował) i dopiero po godzinie czasu zdecydował się na zakup tego papieru i to w sklepie prowadzonym przez znenawidzoną konkurencję. Nadto w trakcie incydentu mającego miejsce w sklepie zatelefonował do miejsca zatrudnienia syna (zajmującego się m.in. sprzedażą papieru kserograficznego) nie po to, by przywiózł rzekomo potrzebną ryzę papieru, ale po to, by przyjechał do sklepu konkurencji zakupić ryzę papieru kserograficznego. Powoływanie się zatem oskarżonego na nagłą konieczność dokonania tej czynności pozostaje w sprzeczności z jakimikolwiek zasadami doświadczenia życiowego, a poza tym pozbawione jest jakiegokolwiek logiki. Tym bardziej, że wyjaśnienia oskarżonego pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka P. P. (1), który zeznał, że nic mu nie wiadomo o tym, aby było zamówienie tego dnia z biura rachunkowego (k-106v).

Wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, wbrew jego twierdzeniom, nie potwierdza dowód w postaci kwitu depozytowego z dnia 2 grudnia 2011 roku (k-119), z którego wynika jedynie, że w chwili zatrzymania przyjęto do depozytu dowód osobisty, pasek od spodni i okulary, które to przedmioty znajdowały się wśród rzeczy odebranych oskarżonemu w związku z zatrzymaniem. Z wyjaśnień oskarżonego wynika jednak, że przy sobie posiadał także telefon komórkowy (a niewątpliwie także portfel i prawo jazdy) i skoro tego telefonu nie ma w depozycie, to być może policjanci przekazali go synowi P. (k-246). Skoro zatem telefon policjanci może przekazali (...) synowi, to równie dobrze wraz z telefonem (portfelem i prawem jazdy) synowi zostały też przekazane kluczyki od samochodu F. (...) nr rej. (...) oraz dowód rejestracyjny tego pojazdu, czego zresztą nie wykluczył także świadek P. P. (1) wskazując, że nie

pamiętam co ojciec zrobił z telefonem, być może mi przekazał. Chyba miał portfel, chyba mi dał, ale nie pamiętam, już dwa lata minęło i nie pamiętam.

Zważywszy na powyżej wskazane, tak liczne mankamenty wyjaśnień oskarżonego, a w szczególności ich wewnętrzna sprzeczność i sprzeczność z przeprowadzonymi w sprawie dowodami - nie sposób dać im wiary. Tym bardziej, że w żadnym zakresie nie zostały potwierdzone innym wiarygodnym dowodem. Takiego bowiem dowodu nie mogą stanowić zeznania małżonki oskarżonego F. P. czy też jego syna P. P. (1).

Świadek F. P. zeznała, że zapamiętała dzień 2 grudnia 2011 roku ponieważ o całym zdarzeniu mąż mi opowiadał. Znamienne jest jednak to, że pomimo tego, że po raz pierwszy zeznawała w dniu 12 lutego 2013 roku, a zatem po upływie roku i 3 miesięcy od zdarzenia, zdumiewająco dokładnie pamiętała banalne szczegóły wykonywanych przez siebie czynności, które nie dotyczyły zdarzenia, o którym mąż mi opowiadał, co spowodowało, że Sąd podszedł do zeznań tego świadka z dużą ostrożnością. Zważywszy jednak, że zeznania tego świadka pozostają w oczywistej sprzeczności z uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami świadka B. S., Sąd w efekcie nie dał im wiary uznając, iż stanowią jedynie wynik porozumienia z oskarżonym mający na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Świadek P. P. (1) jest synem oskarżonego, który podobnie jak świadek F. P. (żona oskarżonego) jest żywotnie zainteresowany korzystnym dla oskarżonego rozstrzygnięciem. Choć okoliczność ta sama w sobie nie może dyskredytować wiarygodności zeznań tego świadka, to Sąd podszedł do tych zeznań z pewną dozą ostrożności bacząc, by dokonane ustalenia nie były oparte wyłącznie na tym dowodzie, lecz by poparte były innym wiarygodnym dowodem. Tym bardziej, że zeznania tego świadka w niektórych fragmentach cechuje brak konsekwencji i zmienność, czego przykładem są zeznania P. P. (1) złożone po raz pierwszy przed Sądem, w których świadek wyraźnie wskazał, że nie wiem czy w tym dniu mama miała korzystać z tego samochodu (k-106v). Zeznając przed Sądem po raz drugi, świadek wskazał już, że ojciec został zatrzymany, on chyba wcześniej oddał kluczyki mamie, ale nie pamiętam dokładnie (k-247). Bazując na powyższym, Sąd dał wiarę świadkowi P. P. (1) w zakresie, w jakim świadek zeznał, że po przewiezieniu do Komendy Powiatowej Policji wraz z ojcem przebywał w jednym pomieszczeniu, gdzie obaj byli poddani badaniu na stan trzeźwości. Po tym badaniu pozostał nadal w tym pomieszczeniu, gdyż czekał na przesłuchanie i z tego co pamiętam, to (oskarżony) był raz badany, gdyż w tym zakresie zeznania świadka potwierdzone zostały protokołem z badania stanu trzeźwości oskarżonego oraz rejestrem wyników tych badań. Z tych powodów Sąd dał też wiarę świadkowi co do podawanych przez niego okoliczności dotyczących jego pobytu w Komendzie Powiatowej Policji w D. i wskazywanego celu udania się na ulicę (...) w dniu 2 grudnia 2011r.

Zeznania B. S. Sąd uznał za wiarygodne, gdyż są one stanowcze, spójne, logiczne, konsekwentne, wewnętrznie poukładane i znajdują oparcie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym, a w szczególności w dowodzie z dokumentu w postaci protokołu z badania stanu trzeźwości oskarżonego urządzeniem elektronicznym, w wyniku którego stwierdzono u oskarżonego o godzinie 13.49 (bezpośrednio po opuszczeniu sklepu) stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego wynoszące 0,89 promila. Sąd nie znalazł żadnego racjonalnego powodu, dla którego zeznania tego świadka należałoby pozbawić waloru wiarygodności. Świadek ta bowiem od samego początku konsekwentnie twierdziła, że widziała oskarżonego podjeżdżającego pod schody sklepu, który bezpośrednio po zaparkowaniu do tego sklepu wszedł i w rozmowie z nim poczuła silną woń alkoholu, co potwierdzili nadto świadkowie A. S., J. W. i S. W. (1).

Wiarygodności zeznań tego świadka dowodzi także przeprowadzony eksperyment procesowy, który wykazał, wbrew twierdzeniom oskarżonego, a zgodnie z zeznaniami świadka, że nawet w sytuacji zasłonienia reklamami wszystkich szyb w sklepie, widoczność z wnętrza sklepu nie jest ograniczona.

Świadek B. S. zeznawała w niniejszej sprawie czterokrotnie. Za każdym razem konsekwentnie i stanowczo wskazywała w jaki sposób oskarżony wjechał przed sklep, w którym miejscu zaparkował i równie stanowczo i konsekwentnie twierdziła, że bezpośrednio po wyjściu z samochodu od strony kierowcy, oskarżony wszedł do sklepu i po jego wejściu doszło do incydentu zakończonego interwencją policyjną i badaniem stanu trzeźwości oskarżonego. Zeznania te są

logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, a nadto korespondują z zeznaniami P. P. (1), który nie posiadał nawet wiedzy, by oskarżony wyszedł z pracy, aby udać się do fryzjera, ani też, aby dostarczyć papier kserograficzny do biura rachunkowego, lecz według wiedzy tego świadka chciał chyba kupić papier i dowiedzieć się o właścicieli sklepu (k-160v), co przy negatywnej weryfikacji prawdziwości wyjaśnień oskarżonego prowadzi do jedynie logicznie koniecznego wniosku, iż oskarżony wyjechał z pracy będąc już w stanie nietrzeźwym i około godziny 13.00 podjechał bezpośrednio pod sklep (...)na (...)Próby wykazania, że miało to miejsce o godz. 12.00 i w czasie pomiędzy 12.00 a 13.00 oskarżony miał spożyć zakupiony w (...) (czy też, jak podał później w (...)) alkohol zostały ponad wszelką wątpliwość zweryfikowane negatywnie.

Wiarygodności zeznań świadka B. S., w ocenie Sądu, nie może podważać okoliczność, że świadek ta zeznając w dniu zdarzenia podała, że oskarżony podjechał białym samochodem marki F. (...). Zważyć bowiem trzeba, że świadek zeznawała pod wpływem dużych emocji. O jej ogromnym zdenerwowaniu świadczy już fakt, że oddaliła się na zaplecze sklepu prosząc S. W. (1), by obsłużył oskarżonego. Pozostała tam już do końca trwania incydentu. Po wejściu P. P. (1) z oskarżonym, przy ladzie stała już niezatrudniona w sklepie (...). Nie można przy tym pomijać dużego podobieństwa w gabarytach i kształcie samochodów f.: cinquecento i panda, a co za tym idzie fakt pomylenia tych marek przez nie przykładającą wagi do takich detali, zdenerwowaną, pełną emocji zeznającą kobietę, przy prawidłowym odtworzeniu koloru pojazdu, zdziwienia Sądu nie budzi. Tym bardziej, że wyjaśniając tę kwestię świadek B. S. zeznała, że mogłam się pomylić, bo wtedy byłam zdenerwowana (...) jestem pewna, że samochód, którym podjechał oskarżony to F. (...), bo mój brat kupił sobie teraz takie auto (k-218).

Zeznania świadków S. W. (1), A. S. i J. W. nie wniosły wiele do sprawy, gdyż świadkowie ci nie widzieli oskarżonego zanim wszedł do sklepu. Świadkowie ci, podobnie jak świadek B. S. zeznali, iż wyczuli z ust oskarżonego silną woń alkoholu. Nadto przekazali swoje spostrzeżenia w zakresie dotyczącym przebiegu zdarzenia od momentu wejścia B. S. na zaplecze sklepu w sposób zgodny z zeznaniami tego świadka. Tym samym te spójne, zgodne i stanowcze zeznania wymienionych świadków zasługują na miano wiarygodnych.

Zarówno świadek B. S. jak i świadek A. S. nie są skonfliktowane z oskarżonym. Pozostają natomiast w pewnego rodzaju podległości pracowniczej i służbowej ze S. W. (2), który jest silnie skonfliktowany z oskarżonym i z tego powodu niewątpliwie zainteresowany jest uznaniem oskarżonego za winnego przypisanego mu czynu. Okoliczność ta nie może jednak stanowić podstawy stwierdzenia, że mając świadomość odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, wymienieni świadkowie zdecydowali się na przedstawienie nieprawdziwego przebiegu zdarzenia, narażając się na prowadzenie przeciwko nim postępowania karnego.

Pomimo pozostawania S. W. (1) i J. W. z oskarżonym w dużym konflikcie i zainteresowaniu tychże ustaleniem sprawstwa i zawinięcia oskarżonego, Sąd nie znajdując żadnych innych racjonalnych podstaw do zakwestionowania prawdziwości ich zeznań, nadał im przymiot wiarygodnych. Zeznania tychże świadków pokrywają się bowiem z zeznaniami świadków B. S. i A. S..

Sąd nie znalazł żadnych racjonalnych powodów do podważenia wiarygodności zeznań funkcjonariuszy policji P. M. i B. G.. Świadkowie ci nie są w żaden sposób związani ani z oskarżonym, ani z żadną ze stron konfliktu. Przekazywane przez tych świadków spostrzeżenia powzięte przy tym zostały w związku z wykonywanymi czynnościami służbowymi. Stąd uznać je należy za bezstronne, obiektywne. Świadkowie ci nie byli bowiem w ogóle zainteresowani wynikiem postępowania i nie mieli żadnego powodu, by składać fałszywe zeznania, narażając się przez to na odpowiedzialność karną, a tym samym na utratę zatrudnienia. Te same powody przemawiają za uznaniem za rzetelne i wiarygodne dowodów w postaci sporządzonych przez tych funkcjonariuszy wpisów do notatników służbowych, protokołu zatrzymania, protokołów z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym. Takim samym walorem Sąd obdarzył dokumenty w postaci kwitu depozytowego, świadectwa wzorcowania i rejestru badań przeprowadzonych urządzeniem elektronicznym na zawartość alkoholu. Dokumenty te, z wyjątkiem protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości oskarżonego urządzeniem elektronicznym nie były też kwestionowane przez oskarżonego. Oskarżony bowiem zakwestionował rzetelność wskazanego dokumentu podnosząc, iż były wykonane trzy wyniki a nie jeden, pomimo tego, że podpis swój złożył nie tylko tuż pod pierwszym pomiarem, ale także pod treścią oświadczenia, iż nie

żąda ponownego badania stanu trzeźwości, nie żąda badania krwi i nie zgłasza uwag do prawidłowości zabezpieczenia ustnika.

Sprawstwo i zawinięcie oskarżonego wynika także z dowodów w postaci licznych opinii sądowo-lekarskich biegłego sądowego z zakresu medycyny. Opinie te (tak główna jak i uzupełniające), Sąd uznał za pełne, jasne i pozbawione jakichkolwiek sprzeczności.

Wykonując postanowienie Sądu z dnia 16 listopada 2012r. w zakresie oceny przedstawionej przez oskarżonego w złożonych wyjaśnieniach wersji w odniesieniu do czasu i rodzaju spożytego alkoholu i jego wpływu na wynik badania alkomatem w dniu 2 grudnia 2011r., biegły w opinii wydanej w dniu 21 grudnia 2012r. oraz w opinii uzupełniającej z dnia 28 stycznia 2013r. stwierdził, że na podstawie jednego wyniku badania trzeźwości A. P. (1) nie można określić w jakiej fazie przemiany alkoholu znajdował się on w chwili przeprowadzania tego badania. Biegły stwierdził też, że opierając się na deklaracji oskarżonego co do czasu spożycia alkoholu można przyjąć, że w czasie przeprowadzenia ww badania mógł on znajdować się w fazie wchłaniania alkoholu. Obliczył, że u mężczyzny ważącego 90 kg, po spożyciu 1 litra 5% piwa zostałoby stwierdzone stężenie alkoholu w organizmie w wysokości 0,63‰, a przy przyjęciu zawartości 5,6% - stężenie w wysokości 0,70 ‰. Stężenie to byłoby maksymalnym, jakie można by było w powyższych okolicznościach osiągnąć. O ile alkohol ten byłby spożyty około godz. 12.15 – 12.20, to stężenie wyliczone powyżej zostałoby osiągnięte około godziny 13.45 – 13.50, a następnie stężenie to wraz z wpływem czasu stopniowo, ze stałą prędkością obniżałoby się, a przyjęcie w tym samym mniej więcej czasie batonika (...) z zawartości 2,25 grama spirytusu spowodowałoby stwierdzenie stężenia alkoholu w jego organizmie w wysokości 0,04‰. Oba stężenia wzajemnie by się przy tym ze sobą sumowały w taki sposób, że około jednej godziny do półtorej godziny po zakończeniu spożycia ww produktów wynosiłoby maksymalnie około 0,74‰. Uzyskany zatem wynik badania stanu trzeźwości oskarżonego wykonany o godzinie 13.49 (0,89‰) i dokonane przez biegłego, na podstawie posiadanej fachowej wiedzy medycznej obliczenia, pozwoliły na ewidentne i nie mogące budzić żadnych wątpliwości ustalenie, iż podawane przez oskarżonego co do ilości, rodzaju i czasu spożywania przez niego alkoholu w dniu 2 grudnia 2011 roku nie mogły polegać na prawdzie, gdyż nie znalazły potwierdzenia w obiektywnych wynikach badań jego trzeźwości.

W kolejnych opiniach z dnia 2 marca 2013r. i z dnia 28 sierpnia 2013r, biegły odpowiadając na pytanie Sądu wyjaśnił, że nie jest możliwe przeprowadzenie obliczeń retrospektywnych zawartości alkoholu w organizmie ludzkim dysponując jedynie jednym wynikiem badania trzeźwości ww osoby, gdyż na podstawie jednego jedynie wyniku nie można określić w jakiej fazie przemiany alkoholu znajdowała się badana osoba, a badania takie można przeprowadzić tylko i wyłącznie w trakcie trwania fazy eliminacji. Faza wchłaniania alkoholu do organizmu przebiega bowiem w sposób nie dający się wyliczyć i określić liczbowo w odróżnieniu od fazy eliminacji, która przebiega w przewidywany sposób, to jest ze stałą prędkością.

W ostatniej z wydanych opinii, to jest z dnia 31 grudnia 2013r. biegły odpowiadając na pytanie Sądu wskazał, że zakładając, iż w czasie od co najmniej 13.00 u A. P. (1) trwała faza eliminacji alkoholu z organizmu, a o godzinie 13.49 stwierdzono u niego stężenie alkoholu w wysokości 0,89 ‰ można określić, że o godzinie 13.00 stężenie alkoholu w jego organizmie powinno kształtować się na poziomie nieznacznie przekraczającym wartość 1‰, ale nie wyżej niż 1,09 ‰, która to wartość osiągnięta zostałaby o godzinie 12.50.

W tym miejscu ustosunkować się jednak trzeba do sprzeczności w linii prezentowanej przez oskarżonego, a polegającej z jednej strony na próbie wykazania, iż alkohol spożywał w czasie do godziny przed wejściem do sklepu, to jest w czasie wskazującym z wysokim prawdopodobieństwem na fazę wchłaniania, z drugiej strony utrzymującego, iż po pierwszym badaniu przeprowadzone zostały dwa kolejne, które wykazywały wyniki kolejno: zbliżony do „zerowego” i „zerowy”, co nakazywałoby przyjąć końcowy etap fazy eliminacji, a tym samym determinować musiałoby przyjęcie, iż spożycie alkoholu miało miejsce zdecydowanie przed godziną 12.00, a zatem - wedle takich wyjaśnień oskarżonego - zanim prowadząc pojazd mechaniczny zaparkował go na ulicy (...).

Z uwagi na fakt, iż opinia biegłego sądowego z dnia 6 czerwca 2012r. opierała się na danych opartych jedynie na zeznaniach oskarżonego złożonych w charakterze świadka, z oczywistych względów, nie mogła stanowić dowodu w sprawie.

Podsumowując zaś dokonaną powyżej ocenę dowodu z opinii głównej biegłego sądowego – lek. med. M. B. z dnia 21 grudnia 2012r. i opinii uzupełniających z 28 stycznia 2013r., 2 marca 2013r. i 31 grudnia 2013r., ocenianych jako całość, Sąd uznał je za pełne, gdyż biegły udzielił odpowiedzi na wszystkie postawione pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionym mu materiałem dowodowym mógł udzielić odpowiedzi. Uwzględnił wszelkie możliwe – na tle całokształtu dowodów – warianty oraz wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. Wyrażone w niej oceny i poglądy w sposób przekonujący uzasadnił.

Opinie te są jasne, zrozumiałe dla Sądu, gdyż wskazują w jaki sposób biegły doszedł do wskazanych w nich obliczeń, wyrażonych ocen i poglądów, posługując się przy tym bardzo logicznymi i przekonującymi argumentami.

Opinie te nie zawierają też wewnętrznych sprzeczności, gdyż wnioski w nich zawarte są logiczne i nie budzą zastrzeżeń co do ich trafności.

Powyższe cechy sprawiają, że dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej (głównej i uzupełniających) winien stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie, a w szczególności co do przyjęcia, iż przy przyjęciu fazy eliminacji, około godziny 13.00 stężenie alkoholu w jego organizmie powinno kształtować się na poziomie nieznacznie przekraczającym wartość 1,0‰, ale nie wyżej niż 1,09‰, która to wartość zostałaby osiągnięta o godzinie 12.50 oraz co do przyjęcia, iż podawane przez oskarżonego okoliczności co do ilości, rodzaju i czasu spożywania przez niego alkoholu w dniu 2 grudnia 2011 roku nie znalazły potwierdzenia w obiektywnych wynikach badań jego trzeźwości. .

Przy tak dokonanej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie może być wątpliwości, iż oskarżony w dniu 2 grudnia 2011 roku w D. około godziny 13.00 kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości i realizując takim zachowaniem znamiona przestępstwa opisanego przez ustawodawcę w przepisie art. 178a § 1 kk.

Z uwagi na okoliczność, że z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny wynika, iż na podstawie jednego wyniku badania trzeźwości A. P. (1) nie można określić w jakiej fazie przemiany alkoholu znajdował się on w chwili przeprowadzania tego badania, koniecznym stało się ustalenie czy przy przyjęciu którejkolwiek z tych faz można wykluczyć stan nietrzeźwości oskarżonego w czasie kierowania pojazdem mechanicznym około godziny 13.00.

I tak analizując sytuację, w której oskarżony znajdował się w fazie eliminacji alkoholu z organizmu oskarżonego, odpowiedź na postawione pytanie wypływa wprost z opinii biegłego z dnia 31 grudnia 2013r. (teza 12), wskazującej, iż ten stan nietrzeźwości wynosił między godziną 12.50 a 13.00 od nieznacznie przekraczającym wartość 1,0‰, ale nie wyżej niż 1,09‰.

Przy analizie zaś sytuacji, w której oskarżony znajdował się w fazie wchłaniania oraz fazy wyrównania stężeń, Sąd kierował się treścią przepisu art. 115§16 pkt 1 k.k. zgodnie z którym stan nietrzeźwości w rozumieniu kodeksu karnego zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Skoro oskarżony prowadził pojazd mechanicznym w stanie, co do którego wynik badania 49 minut później wykazał stan nietrzeźwości wynoszący 0,89‰, to pojazd ten prowadził w stanie, w którym zawartość alkoholu we krwi prowadziła do stężenia przekraczającego 0,5 promila, tj. 0,89‰, a zatem zgodnie z powołaną wyżej definicją – w stanie nietrzeźwości. Niezależnie zatem od fazy przemiany alkoholu w organizmie oskarżonego, stan w jakim się znajdował prowadząc pojazd mechaniczny był stanem nietrzeźwości. Stąd okoliczność niemożności ustalenia, w jakiej fazie przemiany alkoholu oskarżony się znajdował podstawy uwolnienia go od odpowiedzialności karnej stanowić nie może. Z uwagi na powyższe, nawet przy przyjęciu wersji korzystniejszej dla oskarżonego, jaką jest przyjęcie, iż oskarżony znajdował się w czasie prowadzenia pojazdu mechanicznego w fazie wchłaniania alkoholu, a która mogła

mieć miejsce (albowiem typowo trwa od 30 minut do 1,5 godziny), stan w jakim się znajdował prowadząc pojazd mechaniczny był stanem nietrzeźwości, gdyż prowadził do stężenia wynoszącego o godz. 13.49 - 0,89 promila.

Oceniając społeczną szkodliwość popełnionego przestępstwa Sąd uznał, iż jej natężenie było dość znaczne. Dokonując takiej oceny Sąd wziął z jednej strony pod uwagę fakt, że oskarżony naruszając dobro prawne w postaci bezpieczeństwa w komunikacji, które jest pojęciem abstrakcyjnym, tak naprawdę zagroził takim dobrem prawnym jak życie, zdrowie i mienie. Nie bez znaczenia dla natężenia ładunku społecznej szkodliwości popełnionego czynu pozostaje okoliczność, iż oskarżony prowadził pojazd mechaniczny w rejonie centrum miasta, w miejscu ruchliwym, w którym o godz. 13.00 jest duże natężenie ruchu pojazdów i pieszych. Sąd zważył jednak, iż stężenie alkoholu stwierdzone u oskarżonego niewiele przekraczało przyjętą przez ustawodawcę granicę pomiędzy stanem nietrzeźwości a stanem po użyciu alkoholu. w organizmie oskarżonego, co stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu umniejsza.

W ocenie Sądu wątpliwości budzić nie może zawinienie oskarżonego A. P. (1). Oskarżony jest osobą dorosłą, zdrową psychicznie, u której proces przyswajania norm społecznych już dawno został zakończony, a tym samym posiadającą w pełni zachowaną świadomość naganności czynu, którego się dopuścił. Sąd nie znalazł żadnych okoliczności, które stopień zawinienia oskarżonego w stosunku do ustalonego wyżej stopnia społecznej szkodliwości miałyby obniżać czy też podwyższać. Dlatego stopień zawinienia ustalił na takim samym, to jest dość znacznym poziomie.

Rozważając nad wymiarem kary, Sąd uwzględnił okoliczność, że oskarżony nie był dotychczas karany za przestępstwo podobne ani też za inne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, co świadczy, iż zachowanie, jakiego się dopuścił miało charakter incydentalny w jego życiu. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, uznając iż w skali sankcji karnej przewidzianej za popełnione przez oskarżonego przestępstwo – kara ta odpowiada stopniowi winy, stanowiącej kwantum wskazanej we wcześniejszych rozważaniach społecznej szkodliwości czynu, który można przypisać A. P. (1) ze względu na stopień jego wolności w realizacji zarzucanego mu przestępstwa. Sąd uwzględnił przy tym fakt, że do realizacji celów wychowawczych poprzez uświadomienie oskarżonemu naganności jego zachowania i zrozumienia, że takie zachowanie nie będzie przez społeczeństwo i wymiar sprawiedliwości tolerowane - orzeczona kara w zupełności wystarczy. W przekonaniu Sądu, kara łagodniejsza nie znajdowałaby odzwierciedlenia w okolicznościach związanych ze stopniem zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu, a nadto nie dawałaby jakichkolwiek gwarancji wychowawczego oddziaływania na oskarżonego.

Wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na podstawie art. 69 §1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk Sąd warunkowo zawiesił tytułem próby na okres dwóch lat, uznając bowiem iż wobec A. P. (1), który nie był uprzednio karany sądownie za przestępstwa z oskarżenia publicznego istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna i że w przyszłości nie wejdzie on już w konflikt z prawem.

Skoro oskarżony prowadził pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości, to w myśl art. 42 § 2 kk Sąd orzekł o zakazie prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych ustalając okres zastosowania tego środka karnego na okres roku. W ocenie Sądu, dolegliwość, jaka łączy się z wykonaniem tego środka karnego, stanowić będzie na przyszłość wystarczający bodziec zniechęcający do popełnienia występku, jaki był udziałem oskarżonego.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, nie znajdując powodów do zwolnienia oskarżonego od tych kosztów, na które składają się koszty postępowania przygotowawczego w wysokości 360,40 zł. (opłata za uzyskanie informacji o osobie z K. – 50 zł., ryczałt za koszty doręczeń wezwań i pism – 20 zł., wynagrodzenie biegłego 290,40 zł.) oraz koszty postępowania przed Sądem (wynagrodzenie biegłego – 391,09 zł.+ 4x217,27 zł., opłata za uzyskanie informacji o osobie z K. – 50 zł., ryczałt za koszty doręczeń wezwań i pism – 20 zł.).

ZARZĄDZENIE

1. (...)– A. P. (1);

(...)

(...)

(...)